

"Kiedy rok temu pływaliśmy barką na szlaku Wielkich Jezior Mazurskich i wówczas poczuliśmy chęć popływania bo bardziej dzikim i urozmaiconym

akwenie. Dlatego wybór Kanału Augustowskiego był oczywisty, poza tym tereny Pojezierza Augustowskiego oraz Suwalszczyznę są nam bardzo bliskie ze względu na wyjątkowych ludzi tu mieszkających, stan przyrody, pejzaże oraz kuchnię.

Od razu polubiliśmy właściciela - Pana Andrzeja - który mnie jako sternika skutecznie przeszkolił oraz oczarował nas barką o wdzięcznej nazwie Mała Gosia. Barka ta jest niezwykle wygodna, ergonomiczna i posiada bardzo dobre właściwości nautyczne. Dobrze, że są tak kreatywni ludzie jak Pan Andrzej, dzięki któremu przeżyliśmy urokliwy tydzień na wodzie. Nabyliśmy nowych umiejętności - każdy członek załogi sterował barką i prawie do perfekcji opanowaliśmy manewry w śluzach. Czekaając na śluzach a to sobie doskonały miód kupiliśmy, tudzież pyszne jagodzianki. Kanał Augustowski nie posiada zbyt wielu marin czy portów i to jest dodatkowy urok - pusto, cisza, trochę braci kajakarzy. W Mikaszówce cumowaliśmy na dziko przy śluzie, dopłynęliśmy do granicznej z Białorusią śluzy Kurzyniec i pewnie za rok popłyniemy dalej do Grodna i Druskiennik. Ale pływanie to jedna radość a druga to pobyt w stancy wodnej Płaska - miejsce niepospolite oferujące to co uwielbiamy - sauna ze skakaniem do jeziora, smażony sandacz jakiego nigdy wcześniej nie jedliśmy, i te pierogi..... Całość dopełniała zjawiskowa atmosfera miejsca i pogawędki z gospodarzami.

Za rok wracamy na wiosnę.

Betty, Greg, Jaś, Gosia.